

Stefan Moysa

"Übungsbuch zur Meditation : Stoffe,
Anleitungen, Weiterführungen",
Klemens Tilmann,
Zürich-Einsiedeln-Köln 1973 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 44/4, 206-207

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

esejów. Powracają tam stare teksty i postacie, jak na przykład lord Bacon, czy św. Dominik. Postacie te konfrontowane są z dzisiejszą rzeczywistością, z niepokojem, z nędzą pokrzywdzonych ludzi, na przykład głodujących mieszkańców Trzeciego Świata.

Autor stara się ukazać, jak dawniejsze teksty są nieprzystosowane do dzisiejszego sposobu myślenia. Czyni to czasem w sposób szokujący, trawestując na przykład wiersz z XVII wieku i ukazując, jak wiara w nim wyrażona ustępuje niewierze, zaufanie Bogu — bezradności i rozpacz, przekonanie o opiece Bożej — poczuciu bezradności i osamotnienia. W innym wypadku znowu na przykładzie współczesnego tekstu przedstawia, jak poczucie pewności co do swojej sytuacji, bezpośredniego mówienia do Boga, niewzruszonej wiary, nie znajduje trwałej podstawy w człowieku, a na to miejsce przychodzi niepewność i stawianie pytań. Czy można dzisiaj na przykład wierzyć w posiłek eucharystyczny i cieszyć się nim? Oto temat jednego z dalszych esejów.

W części drugiej przedstawia autor już konkretne teksty modlitwy, które nie są przeznaczone tylko do tego, aby je powtarzać, ale aby nad nimi pomyśleć i skorzystać z nich dla własnej modlitwy. Odzwierciedlają one jednak to samo wątplenie i ten sam niepokój, co teoretyczne eseje.

Człowiekowi wychowanemu w dawnej religijnej atmosferze trudno będzie zrozumieć tego rodzaju rozważania o modlitwie. Zada on sobie pytania, czy droga obrana przez autora jest słuszna, czy do wiary trzeba koniecznie dojść przez wątplenie, czy wszystko trzeba najpierw zakwestionować i czy teksty wprowadzające do modlitwy nie powinny też uczyć, a nie tylko zadawać pytania. Niemniej trudno poddawać w wątpliwość szczerą intencję autora. Przynajmniej wśród części młodych ludzi znajdzie on zwolenników, którym jego sposób podejścia będzie odpowiadał i pomoże w odnalezieniu Boga.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Klemens TILMANN, *Übungsbuch zur Meditation. Stoffe, Anleitungen, Weiterführungen*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 144.

W sposób dość niespodziewany zaznacza się dziś w pewnych środowiskach, dążenie do medytacji, która by przełamywała warstwę codziennych doznań i prowadziła w głąb, do pełni życia. Książka powstała z pisemnych wskazówek, które zdążają do tego właśnie celu. Trzy zasadnicze części uwytłaczają bieg myśli autora: ćwiczenia i materiały ogólne, medytacje nad zjawiskami życia naturalnego, medytacje wierzącego chrześcijanina.

Autor inspiruje się wschodnimi technikami medytacyjnymi. Wszystko ma pomóc do głębszego wnikięcia w rzeczywistość: siedząca postawa lotosu, miarowy oddech na przepoń, odprężenie psychiczne i koncentracja nad tym, co się robi w danej chwili. Medytację rozpoczyna się od ćwiczenia podstawowego, które można zatytułować: „jestem tu”. Pewien tekst podaje linie przewodnie tego ćwiczenia: „jestem spokojny... mam czas... jestem skupiony nad tym, co robię... odprężam się... wyzwalam się duchowo od różnych przymusów... jestem obecny całą moją istotą”.

Dalszym krokiem na tej drodze jest medytacja nad własnym istnieniem. Polega ona na tym, aby przy pomocy podobnych zdań, przeżytych w praktyce, przyjąć całą swoją egzystencję, materialną i duchową oraz dopiero na tej podstawie układać swoje zadania na przyszłość. Wszystko może być przedmiotem takiej naturalnej medytacji: to, że widzę, słyszę, chodzę, oddycham. Rozważać można także zjawiska i przedmioty jak strumyk, woda, ziemia, chleb, dzieła sztuki, inny człowiek.

Medytacje naturalne pomyślane są tak, aby ukazywać otwartość człowieka i jego egzystencji na Boga. Dopiero na tej naturalnej podstawie mo-

że się z pożytkiem dokonać medytacja wierzącego chrześcijanina. Autor przestrzega, aby nie przechodzić do tej części jak tylko po gruntownym zapoznaniu się i przeciwczeniu medytacji naturalnej. W przeciwnym wypadku rozmyślaniu chrześcijańskiemu zabraknie odpowiedniego gruntu i będzie ono narażone na powierzchowność.

Tematy ułatwiające medytację chrześcijanina są również bardzo bogate. Podajmy kilka z nich dla przykładu: człowiek doświadcza tego, że jest stworzony, żyje pod Bożym kierownictwem, Bóg go widzi, woła, czeka, słucha, zaprasza. Autor podaje również wzory medytacji nad przypowieściami ewangelicznymi, scenami z życia Chrystusa, wydarzeniami roku liturgicznego i inne.

Książka nie jest oczywiście przeznaczona do czytania, ale do ćwiczenia, a zapoznanie się z nią musi być połączone z działaniem. Na pewno podane tu techniki mogą być ułatwieniem dla kogoś, kto szuka lepszego zrozumienia swojego istnienia, a także atmosfery do modlitwy i kontemplacji. Trzeba się jednak strzec, aby nie przecenić tutaj działania czynników naturalnych. Modlitwa nie może być owocem różnych technik, ale przede wszystkim spontanicznym aktem pod wpływem działania Ducha Świętego. Techniki mogą być tylko dobrym do niej przygotowaniem. W tym też przygotowaniu psychologicznym leży przede wszystkim wartość książki.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Handbuch der Pastoraltheologie, t. V: *Lexikon*, wyd. F. Klostermann, K. Rahner i H. Schild, Freiburg-Basel-Wien 1972, Verlag Herder, s. 636.

Między ukazaniem się pierwszego tomu podręcznika teologii pastoralnej w 1964 r. a opublikowaniem ostatniego upłynęło prawie dziesięć lat. Wielki to odcinek czasu i zaszło w nim wiele istotnych zmian. Spomiędzy pięciu pierwszych redaktorów dzieła zmarło trzech: Fr. X. Arnold, V. Schurr i L. M. Weber. Toteż w ostatnim, piątym tomie, obecnie omawianym występuje już zmieniony skład redakcji. Pozostali Fr. Klostermann i K. Rahner. Doszedł Hansjörg Schild. Właśnie na nim spoczywał główny ciężar redakcyjny, jakkolwiek tom ten planowano już od początku i wiele pracy w okresie przygotowawczym włożył L. M. Weber, którego asystentem był H. Schild.

Od pierwszych lat pracy nad tym ogromnym dziełem zaszło również wiele zmian w ujmowaniu niejednego zagadnienia, a przede wszystkim ogromnie rozwinęły się nauki pomocnicze, z którymi teologia pastoralna musi pozostawać w stałej kooperacji. Zresztą o potrzebie uzupełnienia, skorygowania i ubogacenia poprzednich tomów mówiono we wprowadzeniu do tomu czwartego. Zaplanowana i zrealizowana forma tomu piątego umożliwiła w całej pełni urzeczywistnienie wspomnianego postulatu. Piąty tom bowiem nosi nazwę *Lexikon* i jest w rzeczywistości doskonałą encyklopedią nauk teologicznopastoralnych.

Poszczególne hasła opracowało 279 naukowców przede wszystkim z krajów języka niemieckiego. Tylko niewielu autorów z Belgii, Włoch i Holandii przyłączyło się do tej pracy. Na pierwszym miejscu są to przedstawiciele nauk wchodzących w zakres teologii praktycznej, pojmowanej jako nauka ogólniejsza, obejmująca homiletykę, katechetykę, liturgię itp. Ogromna liczba haseł pochodzi jednak od specjalistów nauk takich jak religioznawstwo, psychologia w jej różnych specjalizacjach, socjologia.

Lexikon posiada pewną samodzielność w stosunku do całości podręcznika teologii pastoralnej. Hasła poszczególne nie pokrywają się z tytułami artykułów w opublikowanych uprzednio tomach. Jest ich również oczywiście o wiele więcej niż zagadnień poruszanych w ujęciu systematycznym. Nie-